

Zbigniew Sarata
02-792 Warszawa
ul. F. M. Lanciego 9b
tel. 0-501 247 295
email: zbigniew@sarata.pl

Warszawa 6 listopada 2018

BIURO RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

Wpłynęło dnia 06.11.2018

Pani Barbara Imiołczyk
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Aleja Solidarności 77
00 - 090 Warszawa

W 1997 roku zwróciłem się do Rzecznika Praw Obywatelskich z wnioskiem o złożenie skargi dotyczącej naruszenia moich praw obywatelskich poprzez wydanie wyroku sądowego sprzecznego z prawem, a dotyczącym budynku wzniesionego na gruncie dzierżawionym od gminy. W połowie 2018 roku uzupełniłem wniosek. Kilka razy przychodziłem do biura próbując się dowiedzieć na jakim etapie rozpatrywania znajduje się moja skarga. Nie udzielono mi żadnych informacji. Jedyne wzmianki pochodziły z portalu sądowego – dowiedziałem się, że biuro Rzecznika zażądało z sądu akt sprawy.

Tuż przed upływem terminu złożenia rzez RPO skargi dostałem z Waszego biura pismo **IV.512.197.2017.DZ**. Byłem głęboko rozczarowany. Wystąpiłem do RPO bo zostałem 20 lat temu okradziony przez spółdzielnię mieszkaniową z ówczesnej kwoty pół miliona złotych. Zapłaciłem za budowę domu, który nigdy do mnie ani do spółdzielni nie należał i nic nie wskazuje na to, żeby cokolwiek się zmieniło. Nie dość tego – spółdzielnia bez podstawy prawnej żąda ode mnie „opłat eksploatacyjnych” niemających żadnego związku z ponoszonymi wydatkami, a sądy to akceptują i zmuszają do wzięcia kredytu na pokrycie odsetek narastających przez ciągnący się 10 lat proces.

W odpowiedzi na mój wniosek urzędniczka z Zespołu Prawa Cywilnego zacytowała mi na 8 stronach wyrok sądu całkowicie pomijając to co napisałem w skardze do RPO. Według niej powód, żeby złożyć skargę jest niewystarczający. To że wyrok narusza prawo i wpędza mnie na skraj bankructwa nie jest dla urzędników RPO wystarczającym powodem do wniesienia skargi.

Jestem w stanie zrozumieć problemy finansowe i kadrowe biura RPO, ale nie jestem w stanie zrozumieć filozofii pracy Waszej instytucji. Pismo które dostałem świadczy wyłącznie o tym, że **nikt nie przeczytał mojej skargi**. Gdyby przeczytał i

stwierdził, że nie mam racji – powinien przynajmniej cokolwiek o tym wspomnieć. A powoływałem się na złamanie Konstytucji, Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, prawa spółdzielczego, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy gospodarce nieruchomościami, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym i zasobie gminy i nawet o złamaniu statutu spółdzielni. Widzę tylko bezduszną maszynę pracującą na odpajkowanie spraw.

Jedynym efektem złożenia przeze mnie skargi i zażądania aktu przez RPO był wyrok Sądu Okręgowego z początku 2018 roku dotyczący mojego sąsiada znajdującego się w identycznej jak ja sytuacji. Sąd - jak mniemam pod wpływem aktywności RPO z końca 2017 roku - wreszcie uznał działania spółdzielni mieszkaniowej za sprzeczne z prawem i jej powództwo oddalił. Przypuszczam, iż wskutek braku dalszych kroków biura RPO sytuacja wróci do normy i sądy znowu zignorują przepisy prawa.

Termin do złożenia skargi na podstawie art. 398³ § 2, 424¹ § 1 oraz 424² kodeksu postępowania cywilnego minął 12 sierpnia 2018. Pani Dorota Żmijewska z Zespołu Prawa Cywilnego poinformowała mnie, iż RPO rozważy wniesienie skargi w trybie ustawy z dnia 8 grudnia 2017. Do tej pory jednak nie mam w tej sprawie żadnych informacji. Zamierzam zlecić profesjonalnemu prawnikowi napisanie wniosku na podstawie nowej ustawy.

Bardzo proszę o sprawdzenie czy biuro RPO jest zainteresowane dalszym prowadzeniem mojej sprawy. Jeżeli tak – profesjonalny wniosek mógłby się okazać przydatny. Jeżeli nie – mój adwokat zwróciłby się do innego organu uprawnionego do złożenia takiej skargi.

2 lipca 2018 miałem okazję zamienić parę słów z dr Adamem Bodnarem na temat budynków wzniesionych na gruntach dzierżawionych. Mówiłem, że problem tylko na Ursynowie dotyczy 14 tysięcy rodzin. Następnego dnia złożyłem w tej sprawie pismo do dr Bodnara. Pomimo zapewnień z jego strony nie doczekałem się żadnej reakcji.

Przepraszam, że Panią angażuję, ale to jest moja ostatnia próba przekonania się, czy instytucja Rzecznika Praw Obywatelskich cokolwiek służy.

z poważaniem



Zbigniew Sarata